



## Orędzie z 25 września 2022 r.

„Drogie dzieci! Módlcie się, by Duch Święty oświecił was, abyście byli radosnymi poszukiwaczami Boga i świadkami bezgranicznej miłości. Jestem z wami, kochane dzieci, i ponownie wzywam was wszystkich: nabierzcie odwagi i świadczcie o dobrych uczynkach, które Bóg czyni w was i przez was. Radujcie się w Bogu. Czyńcie dobro bliźniemu, aby wam było dobrze na ziemi i módlcie się o pokój, który jest zagrożony, bo szatan chce wojny i niepokoju. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

## Poszukiwacze Boga

Wywiad OJCA LIVIO w Radio Maryja  
z MARIĄ PAVLOVIĆ-LUNETTI 25 września 2022 r.

**O. Livio:** *Wydaje mi się, że to bardzo piękne orędzie, bardzo pocieszające.*

**Marija:** Odnoszę wrażenie, że za każdym razem Matka Boża chce powiedzieć coś więcej. A dzisiaj zachęca nas, byśmy się modlili, by Duch Święty oświecił nas, abyśmy byli radosnymi poszukiwaczami Boga i świadkami bezgranicznej miłości. To chorwackie słowo jest nieprzetłumaczalne: *bogotrazitelji* – poszukający Boga, świadkowie Boga i Jego ogromnej, bezgranicznej miłości. Doświadczamy tej miłości już od wielu lat, odkąd Matka Boża nas prowadzi w stronę lepszego świata. Podczas gdy człowiek buduje świat bez Boga, Matka Boża buduje świat świętości, świat Boga, świat, w którym wzywa nas, byśmy byli radosnymi świadkami dobra, pokoju, odrzucając wojnę i wszystko, co należy do diabła. Maryja chce mówić wyłącznie o Bogu, chce pomagać nam na drodze do świętości.

**Kilka dni temu byłam w tym miejscu, gdzie stoi niewielka figura Matki Bożej, gdzie przed laty pozwoliła, byśmy mogli Jej dotknąć. Nie tylko my – Widzący, lecz także wszystkie osoby, które były z nami. Po raz pierwszy wezwała nas wtedy do spowiedzi. Za każdym razem, gdy przychodzę w to miejsce, a zwykle bywam tam nocą, zawsze odczuwam silne wzruszenie. Tak jak dzisiaj, gdy Matka Boża mówi nam, byśmy byli radosnymi poszukiwaczami Boga, świadkami Boga i Jego bezgranicznej miłości. Dziś widzimy, panujący powszechnie ateizm,**



**Odmawiajcie Różaniec Święty  
codziennie, razem i sercem!**

pogaństwo, rozmaite ideologie, które oddalają nas od Boga. A Matka Boża nieustrudzenie zwraca się do nas, próbuje dodać nam odwagi, ponownie zachęca nas byśmy *świadczyli o dobrych uczynkach, które Bóg czyni w nas i przez nas, a przez nas* także w naszych bliźnich.

**Pragnę podzielić się z wami pięknym świadectwem, jak ważna jest jedność.** W tym tygodniu podczas objawienia była obecna pewna kobieta z córką. Opowiedziały mi, że córka zapadła w głęboką śpiączkę. Proboszcz wraz z wszystkimi parafianami postanowił podjąć modlitwę i post. Mieszkają 38 km od Medziugorja. Został wystawiony Najświętszy Sakrament i wspólnie modlili się o tę łaskę, o łaskę całkowitego uzdrowienia dla tej młodej dziewczyny. Cała parafia z wielkim entuzjazmem włączyła się w modlitwę, od najmniejszego do największego postanowili przejść 38 km pieszo. Kiedy dotarli na Križevac i modlili się na szczycie, dziewczyna obudziła się ze śpiączki, podczas gdy lekarze mówili, że nie ma już żadnych szans, żeby wróciła do zdrowia. A ona wyzdrowiała i przyszła, aby stanąć przed Matką Bożą i podziękować Jej za otrzymaną łaskę, za to, że obudziła się ze śpiączki i całkowicie odzyskała zdrowie. Ma 15 czy 16 lat.

**Było to świadectwo głębokiej wiary, lecz także akt odwagi ze strony tego proboszcza, który się na to zdobył.** Sądzę, że wszyscy doświadczaliśmy wielokrotnie radości płynącej z modlitwy. Kiedyś Matka Boża powiedziała do nas wszystkich, obecnych w miejscu objawienia: „Poproście kapłanów, by was błogosławili, by modlili się nad wami”. Byłam bardzo wzruszona, od razu powiedziałam: „Matka Boża prosiła was, kapłanów, żebyście nas błogosławili. Wasze ręce zostały namaszczone, abyście swoim życiem przekazywali błogosławieństwo Boże”. Wszyscy z ogromnym wzruszeniem przyjęli tę modlitwę z nałożeniem rąk.

**Tu w Medziugorju ludzie często doświadczają silnych wzruszeń**, gdyż szukają z wiarą i otrzymują odpowiedź. Dzisiaj, kiedy jest tak wielu młodych ludzi, tak wiele osób, które szukają, ale nie znajdują odpowiedzi, mówię im: „Powróćcie do Boga i zacznijcie się modlić”. Najpiękniejsza rzecz, jaką możemy uczynić, to dać świadectwo jak wielką miłością Pan Bóg obdarza nas, a przez nas także innych. Matka Boża nieustannie nas wzywa i mówi: *Módlcie się, by Duch Święty oświecił was. Módlmy się o światło Ducha Świętego, byśmy mogli być radosnymi nosicielami pokoju, radości i wzajemnego szacunku. Byśmy nieśli innym pomoc, bo na tej ziemi powinniśmy czynić dobro. Zawsze napełnia mnie to wielką radością. Z pewnością szatan jest silny, ale dobro jest silniejsze i powinniśmy wierzyć w to, co dobre. Sądzę, że w tym momencie jak nigdy dotąd powinniśmy czynić to, o co prosi Matka Boża, dawać świadectwo świętości, modlitwy. To świadectwo jest potrzebne tym, którzy są daleko, którzy nie wierzą, nie poznali miłości Bożej. Przede wszystkim powinniśmy modlić się za nich, a przez naszą modlitwę i świadectwo pomagać, by zbliżyli się do Boga.*

**O.L.:** *Chciałbym Cię o coś zapytać. Kiedy Matka Boża mówi, żeby błogosławić, żeby się modlić... Czy należy to czynić tak jak Ona? To znaczy wyciągając ręce nad głową?*

**M.:** *Tak, w momencie objawienia Matka Boża zwykle wyciąga ręce przed siebie, patrzy na nas i błogosławi właśnie w taki sposób. A my czujemy w tym momencie, namiastkę Raju, czujemy że Matka Boża jest z nami, żeby powiedzieć, że nasze życie na tej ziemi jest przemijające, że to tylko przejście do życia wiecznego, że nie powinniśmy się bać złego, ale żyć wierząc w Dobro, świadcząc o dobrych uczynkach, dając świadectwo pokoju i modlitwy.*

**O.L.:** *Maryja powtarza dzisiaj słowo „radość”. Tak jakby chciała nam powiedzieć, że nie powinniśmy się smuć.*

**M.:** *Tak, zwłaszcza ostatnio. Widzimy to bardzo wyraźnie. Także w licznych orędziach Matka Boża mówi, byśmy się radowali, dodaje nam otuchy, mówi, byśmy szukali Boga, byśmy szukali dobra, pokoju, byśmy modlili się do Ducha Świętego o światło, byśmy mogli stać się odbiciem Boga, bo chrześcijanin jest osobą pozytywną. Wierzę głęboko, że właśnie tego chce od nas Matka Boża. Byśmy w ten sposób stali się świadkami. By patrząc na nas, ludzie mówili to, co mówiono o pierwszych chrześcijanach: „Spójrzcie, jak oni pięknie żyją, zobaczcie, spójrzcie, jacy są święci, jak miłują bliźniego”. Właśnie takimi ludźmi powinniśmy być. Nie takimi, którzy odstraszaają innych, ale takimi, którzy przybliżają ich do Boga, z radością, z miłością, z wdzięcznością, także przez dobre uczynki, tu w życiu doczesnym.*

Mamy świadczyć dobro bliźniemu. Bliźnim może być także poganin poszukujący Boga, bliźnim może być osoba, która nic nie wie o Bogu, jest daleko od Boga, to może być nasz własny wnuk, który jeszcze nie spotkał Boga, a bardzo Go potrzebuje, to może być nasz syn czy córka, to może być sąsiad, który przeżywa w swoim sercu niepokój i potrzebuje odnaleźć ów pokój, który może dać tylko Bóg,

pokój, który przychodzi poprzez modlitwę. To właśnie my jesteśmy osobami, które mogą takim ludziom pomagać.

**O.L.:** *Uderzyły mnie te słowa: «Ponownie wzywam was wszystkich». Jesteśmy rozproszeni po świecie, nieco zagubieni, a Ona wzywa nas, byśmy Jej słuchali, byśmy zaczęli działać, byśmy byli odważni, byśmy odrzucili lęk. Powinniśmy odpowiedzieć na to wezwanie.*

**M.:** *Tak. Matka Boża mówi, że: trzeba świadczyć o dobrych uczynkach, które Bóg czyni w nas i przez nas. Wspomniałam już o tym doświadczeniu sprzed kilku dni, o młodej dziewczynie, która została uzdrowiona. Tak już jest, że kiedy ktoś podzieli się swoim świadectwem, potem zaczynają mówić także inne osoby. Tego wieczoru usłyszeliśmy wiele pięknych świadectw. Byli też kapłani, którzy mówili o tym, jak usłyszeli głos powołania w Medziugorju. To spotkanie stało się pięknym przeżyciem. Nikt z nas nie miał ochoty stamtąd odchodzić, trwaliśmy na modlitwie, słuchaliśmy jedni drugich, byliśmy umocnieni. Widzimy, że często wiele zależy od nas samych.*

**Jeśli zaczniemy z radością i odwagą dawać świadectwo o Bogu**, to radość przepełnia nasze serca. Stajemy się posłusznymi narzędziami w Jego rękę. Zaczynamy dawać świadectwo, opowiadamy nie tylko o swoich doświadczeniach, ale także o naszym życiu, o tym jak Bóg działał i jak nadal działa w naszym życiu, w sposób niezwykły. Powinniśmy zdobyć się na odwagę, by mówić o tym, jak szukaliśmy Boga, ponad wszystko, i w jaki sposób Bóg nam odpowiedział. Właśnie dlatego na samym początku Matka Boża powiedziała, byśmy w naszych domach postawili Pismo Święte w widocznym miejscu, by czytać je każdego dnia. Ponieważ przez słowo Boże, przez Pismo Święte, przez liczne świadectwa wielu osób, widzimy że Bóg działa.

**O.L.:** *To prawda, że na świecie są ludzie, którzy nienawidzą Boga, ale większość ludzi nosi w sobie pustkę i czeka na jakieś światło, oczekuje dobra, oczekuje radości, czeka na coś pozytywnego. Wyczuwalne jest jakieś ogromne oczekiwanie w tej pustce, która nas otacza.*

**M.:** *Widzę to bardzo często. Ostatnio całe lato spędzam tu, w Medziugorju, spotykam wielu pielgrzymów. Przybywa wielu pielgrzymów, którzy bardzo pragną doświadczyć tego, co nadprzyrodzone. Zawsze im mówię: Idźcie na Wzgórze Objawień. Tam jest duża przestrzeń, miejsca wystarczy dla wszystkich. Módlcie się. Spróbujcie odmówić sobie odrobiny snu, poświęcić nieco czasu na modlitwę, wcześniej rano albo późnym wieczorem, a sami się przekonacie. I rzeczywiście! Nierzadko zdarza się, że ci ludzie przychodzą i opowiadają o swoich doświadczeniach: Właśnie wracam ze wzgórza! Czytałem orędzie Matki Bożej. Wziąłem Pismo Święte, modliłem się. Popłynęły łzy. Odczułem w sercu wewnętrzny pokój. Bardzo wiele osób dzieli się podobnymi odczuciami.*

Kilka dni temu przyszła do mnie pewna kobieta i wyznała mi: od lat próbuję przystąpić do spowiedzi, ale nie mogę się na to zdobyć. Słyszę tyle złych rzeczy na temat księży, że już nie mam odwagi podejść i poprosić o spowiedź, nie mam odwagi na dobrą spowiedź. A tu w Medziugorju Pan Bóg dał mi taką możliwość. Znalazłam kapłana, któremu mogłam zaufać, otworzyć przed nim



serce i odbyć dobrą spowiedź. Teraz odczuwam wielką radość. To prawdziwy cud, którego dokonuje Bóg. Tyle osób, które zostały zranione, odnajduje odwagę i Bóg daje im siłę, żeby zacząć nowe życie. To bardzo piękne! Widzimy tutaj w Medziugorju wiele osób, w których Pan Bóg tak właśnie działa.

**O.L.:** *Chciałbym prosić Cię, byś skierowała kilka słów zachęty do naszych słuchaczy. Przeżywamy trudne chwile, ale Matka Boża jest z nami, przychodzi każdego dnia...*

**M.:** Razem z Vicką i Ivanem jesteśmy tego świadkami. Bóg wciąż okazuje nam miłosierdzie, posyła do nas naszą kochaną Mateńkę, Królową Pokoju. A Ona przychodzi codziennie... Każdego dnia przychodzi moment objawienia, Maryja ukazuje się nam, kocha nas, wzywa nas nieustannie, podąża razem z nami, aby zaprowadzić nas do swego Syna Jezusa. Od samego początku pozwoliła, byśmy Ją ukochali. A my rozmiłowaliśmy się w Niej, zaufaliśmy Jej, zaczęliśmy żyć Jej orędziami i stosować je w praktyce – wybraliśmy świętość, wybraliśmy nowe życie z Bogiem, a dzisiaj możemy powiedzieć, że nie pozatalowaliśmy tego.

**Bóg jest miłosierny, nie zniechęca się, ciągle nas wzywa, posyła swoją Matkę, aby mówić nam o swojej bezgranicznej miłości, a miłość Boża nie jest jak zwykła, ludzka miłość. Dlatego mówię do was wszystkich: odwagi! Módlcie się, aby Duch Święty dał wam swoje światło i abyście mogli dobrze przeżyć swoje ziemskie życie. To jest czas łaski, ponieważ obecność Maryi wśród nas to wielki dar. Możemy podziękować Bogu z całego serca za tę wielką łaskę, za każdą chwilę obecności Matki Bożej, za każde słowo pełne otuchy i miłości. Ona kocha nas i wierzy w nas, ponieważ mówi, że możemy zmienić ten świat. Zapewnia, że jest z nami, że wstawia się za każdym z nas do swojego Syna, Jezusa. Kto jest przeciwko nam, skoro z nami jest Bóg i Matka Boża? Dlatego nie poddawajcie się, bądźcie dobrej myśli. Musicie być osobami przepelnionymi Bożym światłem, promiennymi, radosnymi. Osobami, które kochają Boga i bliźniego. Bóg daje nam swoją Matkę, byśmy mieli pewność, że On nas nie zostawi, że jest z nami i właśnie dlatego posyła do nas Maryję.**

**Modlę się szczególnie za chorych i cierpiących, za tych, którzy przechodzą czas próby, mają problemy z pracą, borykają się z różnymi problemami zdrowotnymi. Odwagi, ofiarujcie wszystkie wasze cierpienia Bogu, który z każdego waszego cierpienia potrafi wyprowadzić dobro dla was i waszych rodzin, także dla całej ludzkości. To my mamy być niczym akwedukt, który doprowadza wodę na pustynię. Jest wiele pustyni, gdzie nie ma wiary, a my możemy ofiarować swe wyrzeczenia i swoje cierpienie, modlitwę i post. Matka Boża mówi, że przez modlitwę i post można zażegnać nawet wojny. A my doświadczamy w rzeczach drobnych i w rzeczach wielkich, że Pan Bóg działa i wzywa nas, byśmy stali się Jego pomocnikami.**

**Medziugorje to nie tylko miejsce na ziemi, to żywe serca ludzi, którzy powracają do swoich domów i zaczynają głęboko przeżywać swoją wiarę i dawać świadectwo tam, gdzie żyją na co dzień. W miejscu pracy, w rodzinie, gdzie wspólnie się modlimy i czytamy Pismo Święte.**

Kiedyś Matka Boża zachęcała, byśmy czytali żywoty świętych. Mamy bardzo wielu świętych, takich jak np. Jan Paweł II. O niektórych mówiono, że nigdy nie zostaną wyniesieni do chwały ołtarza, ale nawet jeśli tak się stanie, to ich święte życie może być dla nas przykładem. Tego życzę każdemu z was: byście mogli prowadzić życie święte, dawać świadectwo z radością i z pogodą ducha w sercu, ponieważ Bóg nas kocha i posyła nam swoją matkę, aby nam powiedzieć, że nie jesteśmy sami, że nie jesteśmy opuszczeni. Ona wzywa każdego z nas i dziękuje, że odpowiedzieliśmy na Jej wezwanie. Chce przez to powiedzieć, że liczy na naszą pomoc.

**O.L.:** *Co mówi Matka Boża, kiedy przychodzi? Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus?*

**M.:** Zawsze! A my odpowiadamy: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja. Wtedy Ona się uśmiecha.

**O.L.:** *Czy to Ty poprosiłaś Matkę Bożą o orędzie?*

**M.:** Jak zwykle, spytałam, czy chce nam coś powiedzieć.

**O.L.:** *Kiedy przedstawiasz Jej różne intencje, w jaki sposób słucha?*

**M.:** Słucha, patrzy na nas. Nie tylko na mnie, lecz także na inne osoby, które są obecne. Modli się nad nami, czasem odpowiada.

**O.L.:** *Czy patrzy także na listy, które stoją w koszu?*

**M.:** Stoją przed Nią. Na pewno je widzi, choć nie bierze ich do ręki i nie zaczyna czytać.

**O.L.:** *Dostrzega wszystko?*

**M.:** Tak! Zupełnie jak w Kanie Galilejskiej, kiedy zauważyła, że zabrakło wina i powiedziała „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Matka Boża z uwagą patrzy na każdego z nas i nic Jej nie umknie. Właśnie dlatego sędzę, że posyłając Ją do nas Bóg dał nam wielką łaskę.

**O.L.:** *Kiedyś powiedziałaś, że kiedy mówisz do Matki Bożej, Ona słucha Cię sercem. Czy to znaczy, że Cię rozumie?*

**M.:** Nie tylko to. Słucha bardzo uważnie, z miłością. Czy jest nas tysiąc, czy milion, Ona pochyła się nad każdym z nas jak kochająca matka. Tak jakby każdy z nas był Jej jedynym dzieckiem.

**O.L.:** *Nasi słuchacze bardzo doceniają te słowa, które przybliżają Matkę Bożą, jako żywą osobę. Jak marwił Ojciec Slavko: najlepszym przestaniem Matki Bożej jest Jej obecność...*

**M.:** Obecność Matki Bożej to obecność Nieba. Jesteśmy tylko niegodnymi narzędziami, ale staramy się być posłusznymi Jej słowom i wypełniać je, tak jak rycerze wypełniają rozkazy swojej hetmanki. Matka Boża pragnie, byśmy otworzyli przed Nią swe serca – a Bóg zajmie się całą resztą.

**O.L.:** *Z serca dziękuję za wszystko, co dziś powiedziałaś.*

**M.:** Wierzę, że najpiękniejszą rzeczą jest pozostawanie w łączności modlitewnej i posłuszne podążanie za tym, co Maryja do nas mówi, pokornie podążać za Jej Synem Jezusem; i właśnie tego życzę każdemu z was i codziennie się o to modlę.

*Marija i o. Livio odmówili na koniec Magnificat oraz Chwała Ojcu, i o. Livio udzielił błogosławieństwa.*



## *Eucharystia a objawienia Maryjne*

### **Objawienia z Medziugorja na tle innych ukazowań – 3**

**26.06.1981 r. przypadała Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa**, a 27.06.1981 r. wspomniano w Kościele i oddawano cześć Niepokalanemu Sercu Maryi. 27 czerwca obchodzi się też, święto Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy – tego dnia właśnie, rozpoczęły się prześladowania Widzących ze strony władz komunistycznych. Postawmy sobie pytanie: jak to możliwe, że tak mało znaczące wydarzenie, jakim są objawienia Matki Bożej (spoglądając na nie „oczami” świata), mogło wzbudzić u ludzi przeciwstawiającym się wierze i ukazywaniom Matki Bożej, tak – nieadekwatną do całej sytuacji – reakcję ich zachowania. W prasie podawano, że, to co się dzieje w Medziugorju jest zagrożeniem dla komunistów jugosłowiańskich i samej Jugosławii.

**W rzeczywistości, przyczyną** tak agresywnego zachowania władz komunistycznych wobec Widzących z Medziugorja, były nie czynniki ludzkie, a duchowe siły ciemności, które perfekcyjnie zidentyfikowały grożące im niebezpieczeństwo. Pojawiła się bowiem Potężna Niebios Królowa, która przyszła zrobić „porządki” w sercach ludzkich. Maryja przyszła odebrać szatanowi „zdobyte łupy” – wyprowadzając z jego niewoli zastępy ludzkie. 27.06.1981 r. pojawił się również na Górze Objawień wielki tłum przybyszów z różnych okolic Jugosławii. Jaka siła ich tam sprowadziła? Święty Augustyn napisał: „Niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Bogu”.

**Ludzie poszukują – tak naprawdę – Boga**, a nie szatana. Szatan próbuje założyć człowiekowi różne maski, aby zagłuszyć głos Boga w sercu ludzkim i aby także człowiek nie wydobył tego głosu z siebie, wielbiąc Boga. Widzący (Jakob i Mirjana) nalegają – w tym dniu – na Maryję, aby zostawiła jakiś znak dla zgromadzonych. Widzący uzasadniają tę prośbę tym, że boją się oni fałszywych oskarżeń innych np. iż biorą oni narkotyki. Matka Boża jednak nie obiecała Widzącym, że da tym ludziom jakiś znak, natomiast ich samych starała się uspokoić: „Moje anioły, nie bójcie się niesprawiedliwości. Ona zawsze istniała...”.

**Bóg pragnie, abyśmy i my zaufali Mu w każdej sytuacji**, a nie szukali zabezpieczeń ludzkich, które pomniejszają nasze zaufanie do Boga. Oznaką tego, że człowiek zaczyna ufać Panu, jest rodzący się w jego sercu pokój, nawet w trudnych okolicznościach życia. Abyśmy zaufali Bogu prawdziwie musimy Boga postawić w naszym życiu na pierwszym miejscu. W przypadku Widzących – 27.06.1981 r. – ujawnił się w ich zachowaniu pewien brak – chcą za wszelką cenę, aby Maryja pozostawiła jakiś znak dla innych. To być może wskazuje na uzależnienie ich od względów ludzkich. Ta wada jest czasami subtelna, niewidoczna w codzienności, i ujawnia się dopiero w pewnych sytuacjach. Matka Boża objawiająca się, będzie chciała doprowadzić Widzących i innych ludzi do takiego stanu ducha, że Bóg będzie rzeczywiście dla

nich najważniejszy w ich życiu, a względy ludzkie nie będą paraliżowały ich życia.

**W niedzielę 28.06.1981 r. na Górze Objawień** pojawiła się wielka liczba osób. Tłum mógł liczyć nawet 15 000. W takiej sytuacji rzeczywiście trudno się wyciszyć, a warunki do modlitwy nie są idealne. Być może dlatego Vicka, aż trzykrotnie zapytała Matkę Bożą najpierw: „czego oczekuje od księży”, a potem, również trzykrotnie: „czego oczekuje Pani od ludu”? Wewnętrzne rozproszenie? Niepokój serca? Niezdolność wsłuchiwanie się w głos Maryi? Próba narzucania Matce Bożej swojego „ja”? Czy to są przyczyny wielokrotnego zadawania tego samego pytania przez Vickę objawiającej się Maryi?

**28.06.1981 r. Widzący postawili Pani z Nieba ciekawe pytanie:** „Dlaczego nie objawiasz się wszystkim, w kościele? Istotnie, Matka Boża, przeważnie, objawiała się podczas różnych ukazowań, w rozmaitych miejscach, ale nie, w kościele. Tak było w Lourdes, Fatimie, La Salette i wielu innych objawieniach. Jest jednak takie miejsce ukazowań Maryjnych, gdzie Matka Boża od razu objawiła się w kościele. Tak było w objawieniu się Maryi we Francji, w L'le Bouchard, w diecezji Tours. Tam Matka Boża ukazała się, właśnie w kościele.

**Objawiła się czterem dziewczynkom** (najstarszej Jacqueline, która miała dwanaście lat) od 8 do 14.12. 1947 r. Dni objawień w L'le Bouchard były szczególne w znaczeniu liturgicznym, dla Kościoła. Rozpoczęły się one 8 grudnia, a wtedy obchodzimy Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny, potem zaś w czasie Adwentu oczekujemy na przyjście Pana. Objawiającej się Matce Bożej towarzyszył sam Archanioł Gabriel (Anioł sam przedstawił się dzieciom, że jest Archaniołem Gabrielem), który klęczał przed Maryją. Matka Boża ukazała się jako istota mająca realne ciało (pocałowała widzące dzieci w ręce, a dłoń Jej była delikatna, ciepła, subtelna w dotyku). Anioł ukazujący się w L'le Bouchard był postacią jakby ze światła. (cdn)

*Ks. Maciej Arkuszyński*

## Ofiarowanie życia

### **Wyrzeczenie czy wyzwolenie?**

**Jedność w Duchu Świętym w Kościele**, który stanowiemy wszyscy, to taki stan jedności, który daje mi poczucie bezpieczeństwa i przynależności. Daje mi poczucie bezpieczeństwa, ponieważ widzę, że to, nad czym się akurat pochylam, nie ma nic wspólnego z moim pomysłem! Przynależę do jednego Ciała Mistycznego, w którym Duch Święty bezustannie się porusza i wzbudza w dzieciach Bożych określone, zgodne z wolą Ojca, myśli i pragnienia rozważania ich. A wszystko po to, aby potem mogły dzielić się tym z innymi, na najróżniejsze sposoby, z których najważniejszym jest świadectwo własnego życia.

**Jaka to wielka łaska** i szczęście móc widzieć i podziwiać z jaką cierpliwością i troską nasz Abba Ojciec prowadzi każdego z nas do miejsca, dla którego został stworzony.

Jestem poruszona widząc na około i doświadczając, wspinałej, podnoszącej słabego człowieka, Ojcowskiej Miłości. Ta Miłość Ojca pokazuje mi bezustannie, jak każde dziecko Boże jest niezbędne... dla Sióstr i Braci i dla Ojca, który chce uszczęśliwić każdego z nas.

Jeśli chodzi o mnie, to wolę proces dochodzenia do stanu wolności dziecka Bożego, a więc do całkowitego upodobnienia się do Jezusa, który jest *Pierwocinami*, nazywać wyzwaniem, a nie wyrzekaniem się. To nasza droga rozwoju tu na ziemi, cały żmudny proces nauki Miłowania w Bogu, w którym nie wystarczą *nasze dobre czyny*, bo nie one mają wpływ na nasze zbawienie. Dobrze to sobie zawczasu uświadomić, żebym potem, gdy stanęmy już w Prawdzie przed Bogiem, nie być zaskoczonym. Prorok Izajasz bardzo jasno określa czym są **moje** dobre uczynki (Iz 64,5).

**W tym procesie stawania się wolnym, czyli Jezusem Chrystusem żyjącym we mnie**, chodzi raczej o całkowite, absolutne przyłgnięcie do Syna Maryi, byśmy byli w stanie pełnić wolę Ojca. Tylko w taki sposób będziemy umieli, razem, w mocy Ducha Świętego, szerzyć Królestwo Boże, już tu na ziemi. Maryja zawsze nam to przypomina.

Żeby przyłgnąć do mojego Pana, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, muszę trwać z Nim w więzi. A za każdym razem ją zrywam, gdy popełniam grzech. Od razu, natychmiast staję się martwa wewnątrz. Takim „duchowym zombi”.

Dopóki więc **nie pozbędę się balastu** (a nie wyrzeknę się go), dopóki nie przestanę traktować błota i brudu, które mnie obklejają, jako części samej siebie, dopóty nie będę w stanie przyłgnąć do mojego Pana! „**Dlatego bracia i siostry nauczmy się tracić, aby zyskać!**” Bo rezygnacja ze wszystkiego, co mi wadzi w procesie dochodzenia do wolności, jest uwalnianiem się! Niech więc błoto, które obkleja nas ciężką skorupą, wreszcie odpadnie! Niech Duch Ojca i Syna uzdolni nas, abyśmy mogli odetchnąć pełną piersią Jego Obecności! Niech wszelki lęk, przed wyjściem ze skorupy zniewoleń, nie ma do nas dostępu, bo Bóg jest Pokojem! Niech lęk przed zmianą widzenia i rozumienia już nas nie hamuje, bo wolność w Bogu uwalnia od przymusu reagowania przez przyzmat naszych zranień!

**Nie lękajmy się świeżego powiewu Ducha Świętego**, który nie ma nic wspólnego ze stagnacją (stojącym bajorem), bo Duch Święty to bezustanne zmiany na drodze powrotu do Domu Ojca!

Ktoś kiedyś określił, że stan życia w świadomości ciągłej, żywej obecności Ducha Świętego jest jak... przygoda. Proszę Ducha Świętego, by uzdolnił mnie do przyjmowania, na drodze powrotu, tych Jego niespodzianek. Wiem, że mi w tym pomoże, bo mnie zna.

**Uwolnij mnie, uwolnij nas, Panie, od nas samych!** Wszystkich, którzy tego pragną! Niech nasze całe jestestwo, zgodnie z Twoją wolą, poddaje się lekko Obecności Ducha Świętego, Tego, który uwalnia od wszelkich zamkniętych schematów, na każdym poziomie! Wołam z głębi mojego jestestwa, niech nasze serca i umysły otworzą się!!! Wołam, bo pozwoliłeś mi, Panie, pojąć, że one muszą być ciągle otwarte!

Ty wiesz, nasz Zbawicielu, jaki to wysiłek dla ludzkiej natury, gdy chodzi o nieustanną postawę: *mów Panie, bo sługa Twój słucha*. A jednak, zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boże! A nasz Jezus, Bóg-Człowiek, jest kwintesencją wolności w ludzkim ciele! Panie, uwolnij mnie od wszystkiego, co przeszkadza mi w przyłgnięciu do Ciebie, bo inaczej nie pozwolę Ci się przemienić, będę przeszkadzać!

**Wzmocnij we mnie, w nas wszystkich**, decyzję uczenia się postawy tracenia, żeby zyskać! Bo Ty, Umiłowany Zbawicielu, zostałeś posłany na ziemię, by wszystko naprawić, wszystko to, co zniszczyliśmy z powodu grzechu. Stałeś się Człowiekiem, którym wcale nie byłeś, bo byłeś i jesteś Bogiem, żeby uratować nas od konsekwencji grzechu! Bądź uwielbiony i wywyższony Trójjedyny Boże, że TAK ukochałeś Swoje stworzenie. Miłością Miłosierną, która jest WOLNOŚCIĄ! Do takiej Miłości nikt nikogo nie jest w stanie przymusić. Tak można kochać tylko wtedy, gdy się tego chce i ma się moc, żeby to zrobić.

Gdy pytam siebie do jakiej wolności prowadzi mnie, nas wszystkich, za rękę nasz Pan, widzę Go, gdy staje w zamkniętym wieczerniku pośród Apostołów, z odsłoniętymi ranami. Z bijącym z Jego postaci poczuciem spełnienia, wypowiada słowa: „**Pokój Wam!**”. Ale na tym nie koniec. Widzę, jak zachęca Tomasza, by włożył, w wystawione na widok publiczny rany palce i rękę. Nasz Jezus nie tylko nie ukrywa Swoich ran, ale pozwala Tomaszowi i mnie w nich *grzebać!*?

**Czy to możliwe, że będę kiedyś zdolna do takiej wolności w Tobie, Jezu?!** Ty wierzysz we mnie i namawiasz, bym pozwoliła sobie, na razie jeszcze, nie wierzyć w to, co właśnie mi pokazujesz. Proszę Maryję, by nauczyła mnie, jak Jej córka powinna oprzeć się na Twojej wierze, Panie, bo Ty jesteś moją nadzieją! Mamo, pomóż mi! Tak, Panie, bylebym nie wyrwała swojej ręki z Twojej, a z resztą sobie już poradzisz. Nasza Matka zawsze nas o tym przekonuje. Jesteś przecież moim Zbawicielem! Umarłeś specjalnie dla mnie i dla mnie zmartwychwstałeś!

**Wielbię Cię mój Panie w tym Twoim konaniu i zmartwychwstaniu za każdego z nas z osobna**, za każdego indywidualnie. Bo każdy z nas jest dla Ciebie ukochany, każdy jeden wyczekiwany i upragniony. Ty wymieniałeś wszystkie nasze grzechy i umieszczałeś je w każdej Swojej ranie. Nie broniłeś się. Ty umarłeś za wszystkie choroby i ja już wielbię, i wywyższam owoce tego cierpienia jakie się dopiero objawia w każdym z nas. Bo w Twoich Ranach jest nasze uzdrowienie!

**Ty rozumiesz Panie, że po ludzku nie jestem jeszcze w stanie tego nawet pojąć**, a co dopiero widzieć siebie w takiej wolności. Uwolnij mnie Panie od mojego spojrzenia! Daj mi Twoje widzenie! Przemień mnie, bym potrafiła utożsamić się z Twoim widzeniem, myśleniem i wolą. Bo zostaliśmy stworzeni na Twój obraz i podobieństwo. Bóg do **takiej** wolności stworzył człowieka.

Żeby plan powrotu do tego, co Pierwsze powiódł się, muszę pozwolić Jezusowi żyć w sobie, a zacieśnianie więzi między nami będzie możliwe tylko wtedy, gdy **pozbędę się wszelkiej zawady** stojącej na drodze swobodnej żywej



relacji z Żywym Bogiem. Poddawanie się więc Bożej przemianie, tak naprawdę wcale nie jest wyrzekaniem się czegoś i utratą, podszytym lękiem, że przez to będę cierpiała. Zrozumiałam, że to bardzo destrukcyjne i cierpienne podejście. Lepiej już wielbić Boga za to, że uzdolnił nas, w swoim czasie, do takiej wolności, że NIC nie będzie w stanie wyprowadzić ze stanu wewnętrznego Pokoju. Niech się tak właśnie stanie. Amen!

Letizia

## Żyj lepiej

### TRZY RZECZY

Trzy rzeczy nie do odzyskania w Życiu, to: czas, słowa i szczęśliwe okazyje.

Trzy rzeczy, których nie możesz zaniedbać w Życiu, to: pogoda ducha, uczciwość i nadzieja.

Trzy rzeczy, które niszczą Życie, to: pycha, arogancja i gniew.

Trzy rzeczy, które zależą od Twojego wyboru, to: Twoje marzenia, Twój sukces i Twój los...

Trzy klejnoty Życia, to: szacunek do samego siebie, miłość i prawdziwi Przyjaciele.

## Wiadomości z ziemi błogostawionej

### Aniołowie stróżowie

Lato często jest czasem odkryć i nowych spotkań. Zmiana horyzontów pomaga nam w zastanowieniu się nad głębszym sensem naszego życia. Możemy nawiązywać nowe przyjaźnie, ale czasem też doświadczyć pewnej samotności. Samotności? Nigdy! Ta zmiana rytmu może nas otworzyć na naszych niebiańskich przyjaciół, niewidzialnych, ale jakże kochających i potężnych! Często zdarzało się, że Ojciec Pio widział anioła stróża tych osób, które przychodziły do niego do spowiedzi. Pewnego dnia przyszedł wyświadczać się u niego pewien młody Francuz, kleryk z Rzymu. Po udzieleniu mu rozgrzeszenia Ojciec pyta go: „Czy modlisz się do swojego Anioła Stróża?”. Ale ten młody człowiek zaczyna się uśmiechać, okazując, że te historie o aniołach stróżach są przestarzałe. Wtedy dostaje policzek od Ojca Pio, który woła: „Głupcze! Ja go widzę obok ciebie!” (policzki od Ojca Pio zawsze były przyczyną wielkiego nawrócenia). Ten młody człowiek został gorliwym księdzem (ks. Derobert) i pozostał w kontakcie z Ojcem Pio, który podczas wojny uratował mu życie.

**Nasi aniołowie stróżowie nigdy nas nie opuszczają!** Warto pamiętać o ich wiernej obecności i modlić się do nich, ponieważ pomagają nam kroczyć drogą, którą Stwórca przygotował dla naszego życia na ziemi. W Medziugorju

Matka Boża prosiła, by każdy członek grupy modlitewnej zaprzyjaźnił się ze swoim aniołem stróżem i napisał do niego list. Ta nowa relacja z nim zmieniła ich życie! Nasz anioł zna nasze wyjątkowe powołanie i pomaga nam je realizować. Będzie z nami w Niebie, a nawet w czyśćcu, jeśli przez jakiś czas będziemy musieli tam pobyc.

s. Emmanuel Maillard



### Rekolekcje dla kapłanów

### Wzniosłość powołania kapłańskiego – 2

Te rekolekcje, drodzy bracia w kapłaństwie, zmierzają jedynie ku temu i to jest sedno tego pierwszego wykładu, abyśmy uświadomili sobie **wzniosłość powołania kapłańskiego**. Św. Ignacy z Antiochii mówi: **kapłaństwo jest najbardziej wzniosłe ze wszystkich obowiązków w świecie stworzonym**. Jakże to żalodne widzieć kapłana – ja gdy patrzę na swoje życie, jakże żalodne jest w moim życiu, gdy coś bardziej mnie zachwyci, kiedy mam na coś więcej czasu niż na to, by dawać siebie jako kapłan, aby moje serce płonęło z miłości dla Jezusa. Dziś możemy widzieć tak wielu kapłanów. Wystarczy wejść w Internet, gdy widzimy (i serce nam pęka), że niektórzy kapłani stają się klaunami. Sprawują Mszę Świętą jako klauni. Patrzą na to, by spodobać się ludziom i czynią cyrk w kościele, zamiast głosić słowo zbawienia, to co głosił Jezus. Bo On jest taki sam dziś i wczoraj i zawsze, aby to głosili poprzez moc i siłę Ducha Świętego. Dlatego uświadommy sobie, bracia w kapłaństwie, wzniosłość naszego powołania. Nie ma nic, nie ma większej wartości na tym świecie, niż ta, by być kapłanem. To jest radość, to jest piękno, ale to jest również ogromny obowiązek.

**Przeczytam wam pewien tekst św. Katarzyny ze Sieny, tak drogiej mi świętej.** Czy wiecie dlaczego? Dlatego, że nikt nie uderzył w nas tak jako ona. Lubię srogie słowa i wybaczcie mi, jeśli będę srogi. Mówię to samemu sobie, ale nie będę wypowiadał swoich słów, lecz będę mówił o srogości doktorów Kościoła, dlatego, że to nas wychowuje, jest lecznicze. Jest pewna książka, której może nie macie. Ale radzę wam, abyście ją zdobyli. Nie wiem, jaki tytuł jest w innych językach, ale w języku chorwackim to: „Dialog o opatrności Bożej”.

Słowa św. Katarzyny ze Sieny do kapłanów, w istocie to nie jej słowa, lecz to co za jej pośrednictwem powiedział Jezus do kapłanów: „są oni Mymi pomazańcami. Powierzylem rozdawanie Mnie samego wam. Godności tej nie ma nawet Anioł, a dałem ją ludziom, tym, których wybrałem na Mych szafarzy. Uczyniłem z nich aniołów, więc powinni być w tym życiu aniołami ziemskimi. Od każdej duszy wymagam czystości i miłości. Żądam, aby kochała Mnie i bliźniego, aby pomagała mu w potrzebie, wedle możliwości, wspierając go modlitwą i jednocząc się z nim w miłości, jak ci już w innym miejscu mówiłem. Daleko bardziej żądam czystości od kapłanów Moich, miłości dla Mnie i dla bliźnich, którym winni rozdawać Ciało i Krew

Jednorodzonego Syna Mojego. Z płomienną miłością i głodem zbawienia dusz, dla chwały i sławy Imienia Mojego”.

I Święta kontynuuje: „Wiedz, że chcę uczynić im łaskę, jeśli się przygotowują do jej przyjęcia. Jeśli wy o to prosicie Mnie będziecie. Bo sprzeciwia się to Mejej woli, by rozdawali wam Słońce w ciemnościach, wyrzuci z szaty cnoty i zbrudzeni życiem nieczym. Dałem wam ich, aby byli aniołami ziemskimi i Słońcem, jak ci już rzekłem. Jeśli nie są nimi, winniście modlić się za nich. Ale nie wolno wam ich sądzić. Sąd pozostawcie Mnie. A Ja przez modlitwy wasze jeśli zechcą się przygotować na jego przyjęcie, uczynię im miłosierdzie. Lecz jeśli się nie poprawią, godność, którą posiadają, stanie się ich ruiną. Ja najwyższy Sędzia, zgromię ich w ostatniej chwili śmierci, jeśli się nie poprawią i nie skorzystają ze szczerego miłosierdzia Mego, będą wtrąceni w ogień wieczny”.

**Ciężko się czyta takie rzeczy, ale one są mimo to uzdrawiające.** Wiemy, że Pismo Święte mówi, by ojciec i matka w srogości wychowywali swoje dziecko. My kapłani powinniśmy czasem słyszeć tę bolesną prawdę o nas. Nie abyśmy się bali, lecz aby to było dla nas uzdrawiające. Aby skłoniło nas do tego, byśmy byli lepszymi kapłanami, aby nasze serce pałało dla Jezusa, byśmy mieli jeszcze więcej miłości do Niego.

Pamiętam, przy jednej z okazji, gdy jechałem do Szwajcarii. Przejeżdżałem przez granicę pomiędzy Włochami i Szwajcarią. Na granicy nie było nikogo. A wiecie jak to jest, gdy celnicy nie mają nic do roboty, gdy ktoś przejeżdża samochodem, to wtedy poświęcają mu „trochę więcej czasu”. Było nas dwóch kapłanów. Miałem kilka książek i niekonsekwentne hostie, które wiozłem jednemu z kapłanów w Szwajcarii. Oni przetrząsali nas przez godzinę: otwórz to, otwórz tamto. Starałem się być cierpliwy. I ten, który sprawdzał, gdy zobaczył hostie zapytał, czy te hostie są poświęcone, konsekrowane? Ja się uśmiechnąłem i mówię: – nie. Te hostie są konsekrowane dopiero podczas Mszy Świętej w kościele. On mówi: – jestem zakrystianinem w kościele. Gdybyś był prawdziwym zakrystianinem, powinienś wiedzieć, że to nie są hostie konsekrowane, skoro są zapakowane w plastikowy woreczek.

**Ale dlaczego wam to mówię?** Ten obraz sprawdzania mojego auta, to obraz tych rekolekcji, kiedy pozwalamy, aby Bóg przetrząsnął całym naszym życiem, abyśmy odwrócili wszystko do góry nogami. Abyśmy zobaczyli gdzie jesteśmy. Czy jesteśmy na właściwej drodze? Czy też być może, złożyliśmy z właściwego kursu? Być może tracimy czas? Być może jako kapłani spędzamy swoje życie w taki sposób, który nie jest godzien kapłaństwa? Dlatego pragnąłbym, abyśmy podczas tych rekolekcji potrząsnęli swoją duszą, zastanowili się, zadali pytania. Bo Matka Boża, tu w Medziugorju, liczy na nas i chce z nami, poprzez nas, odnowić ten świat i doprowadzić do tego, by Jej Niepokalane Serce zatriumfowało. Czy ja jestem gotów do tego zadania? Czy mogę powiedzieć Matce Maryi: oto jestem, oto jestem jako kapłan. Ja rzeczywiście tego pragnę. Wykorzystaj mnie Matko do planów, które masz wobec Kościoła. Chcę być orężem, którym się posłużysz, aby zatriumfowało Twoje Niepokalane Serce.

**Niedawno trzymałem w ręku cudowną książkę,** która nosi tytuł: „Wieczne kapłaństwo”. Napisał ją kard. Henry Edward Manning, znany pisarz duchowy. I on mówi, że nasze kapłaństwo składa się z trzech relacji, z trzech stosunków i musimy wyjątkowo na nie uważać, jeżeli chcemy przeżywać swoje kapłaństwo w pełni.

**1 – Pierwsze to relacja z Jezusem,** wielkim Arcykapłanem, w którego kapłaństwie my mamy udział. On jest źródłem naszej świętości, ale jest też Prawem, które nas zobowiązuje. Pisze, że w Starym Testamencie, gdy kapłani raz do roku wchodzili do Miejsca Najświętszego, jakże musieli być obrzędowo czysti. Konsekrucje, poświęcajcie się, abyście byli święci, bo Świętym jestem Ja – jak mówi Księga Kronik. Wyobraźcie sobie, że przy składaniu tych ofiar ze zwierząt, które są tylko bladym obrazem Ofiary Nowego Testamentu, gdy Jezus przelał Krew na krzyżu – wymagana była wyjątkowa świętość. Jakże większa świętość potrzebna jest nam, kapłanom Nowego Testamentu. Być nieustannie w relacji ze swoim Jezusem, być nieustannie z Nim powiązany. Możemy powiedzieć, że ten kto chce być dziś kapłanem, a nie chce swojej świętości, on w rzeczywistości pragnie swojego upadku. Należy całym sercem pragnąć świętości. I co więcej, im więcej przybliżamy się do Jezusa, tym bardziej będziemy oczyszczeni. Nasze serce będzie coraz bardziej upodabniać się do Niego.

**2 – Druga rzecz, to również stosunek do Jezusa,** jak to pięknie powiedział ks. abp Aldo, że powinniśmy upodobnić się do Jezusa i gdy sprawujemy sakramenty święte, gdy sprawujemy Mszę Świętą, uświadomić samemu sobie, że to nie mówię ja, tylko sam Jezus we mnie przemawia. Jakże jest to ważne, aby uświadomić to sobie każdego dnia.

**3 – Trzecia rzecz, w naszym kapłaństwie,** jak mówi wspomniany kardynał, abyśmy swoje kapłaństwo, tą bliską relacją z naszym Jezusem przekazywali duszom, które zostały nam powierzone. Być człowiekiem dla innych, pracować dla zbawienia dusz – to pierwsze zadanie kapłana.

*o. Damir Pavić OFM*



## 41 Rocznicą - 2022

### Miłość przywiodła was tutaj

**o. JOZO GRBEŠ** prowincjał  
– Homilia w 41. rocznicę objawień 25.06.2022

**Drodzy przyjaciele, bracia i siostry,** dobrzy ludzie, którzy poszukujecie i którzy modlicie się dziś wieczorem. W świecie, który jest zniewolony swoim obrazem, powinniśmy wrócić do początków, do źródeł naszej wiary i istnienia. Człowiek tylko u źródła może znaleźć prawdę. Tak, człowiek tylko u źródła może znaleźć prawdę i Maryja wskazuje nam ten początek. Nieustannie wskazuje nam Chrystusa – początek wszystkich początków. I dlatego dzisiaj, wszyscy chrześcijanie, muszą na nowo odnaleźć swoją tożsamość w Nim, w Chrystusie.

**Gdy rozmyślamy nad tajemnicami i wydarzeniami,** z pewnością nie możemy nie widzieć prostego przesłania. Bóg przyszedł do nieznanego Nazaretu, do małego Betlejem, do nieznanych wiosek, nieznanych ludzi. Boże interwencje są zawsze z małymi, pokornymi i nieznanymi. Wielkie rzeczy w historii świata, zawsze pochodzą z małych miejsc i nieznanych nazw. Wielkich odkryć na świecie dokonano w piwnicach, w nieznanych garażach. Wielcy wynalazcy rodzili się w odległych miejscach. Wielkie rzeki wypływają w ciszy małych lasów. Wielkie światowe zapisy, największe dzieła literackie zrodziły się z głębin nocnej samotności.

**Dziecko jest małym zaczątkiem, ale jest osobą ludzką.** Mózg jest małą tkanką, ale zawiera nieskończoną myśl. Oko jest tylko punktem, ale obejmuje nieskończoność. Zastanawiamy się, czy tajemnice i mądrość kryją się w małych naczyniach tego świata? Ich małość prowadzi również nas na ścieżkę poszukiwania, ale także i walki z własnym ego. Wierzę, że na tę drogę poszukiwań wkroczyliście i wy.

Bóg w swoich spotkaniach z ludźmi, zawsze czynił to prostotą swoich przesłań. Tak, więc wielkie rzeczywistości pochodzą od małych i pokornych. I Medziugorje znajduje się w tym kontekście tego co małe i nieznanne, z wielkim, wzniosłym przesłaniem.

**Medziugorje na mapie świata umieściła właśnie ta prostota.** Maryja jest tego początkiem i znakiem. Żadna część świata, 41 lat temu, nie słyszała o Medziugorju. A dziś, w tym dniu, możemy rozmyślać o tylu tematach związanych z tym miejscem i ze spotkaniem z Matką. Możemy mówić o orędziu pokoju, które jest tak ważne w naszym świecie. I w każdym okresie historii ludzkości, możemy rozmyślać o długiej podróży przez 41 lat. Możemy myśleć o świadkach, których życie zmieniło jedno spotkanie i jedno przyjście. Wierzę, że mowę o Maryi można sprowadzić do jednego słowa, które mówi wszystko i w którym wszystko jest zapisane – to słowo **MIŁOŚĆ**. Wierzę, że mówienie o człowieku można sprowadzić do jednego słowa: **MIŁOŚĆ**. Wierzę, że mówienie o Bogu można sprowadzić do jednego, jedyne słowa: **MIŁOŚĆ**. Jeśli Chrystus uczynił to w Swoich przykazaniach i wszystko sprowadził do jednego, jedyne słowa i przykazania miłości, to i my powinniśmy szukać tej samej drogi, tej samej zwyczajnej miłości. Wierzę, że wiemy i wierzę, że tego doświadczyliśmy, iż matka (w wielu żywotach) jest symbolem miłości, radości, wszelkich marzeń, nadziei i tego co w życiu piękne. Ale Ona jest przede wszystkim znakiem bezinteresowności, łaski i miłości, która zawsze myśli o innych. Matki mają umiejętność słuchania.

**Być dobrym słuchaczem oznacza być mądrym człowiekiem.** Wierzę, że mądrość wypływa z umiejętności słuchania słów i posłuszeństwa mu. Miłość świata ukryta jest w miłości Matki i odwrotnie, to prawda.

We wszystkich moich spotkaniach z ludźmi, w całym moim życiu, najtrudniej mi było spotkać ludzi, dla których słowo „matka”, nic nie znaczy. Słowo „matka” uczy nas, iż miłość możemy otrzymać jedynie poprzez dawaanie, a nie branie. Miłość nie jest w niczym egoistyczna. Ona tylko daje i daje, dopóki bije jej serce. W ten sposób

rozumiemy, że kochać oznacza również w tym świecie, doświadczyć nieśmiertelności.

Miłość staje się wtedy mocą w nas. Miłość staje się sposobem na rozwiązywanie problemów. Miłość staje się drogą i celem podróży w tym czasie. Ona jedyna, tylko ona łączy światy i dusze, czas i wieczność. Ona jest tajemnicą, która łączy życie i sprawia, że wszystko jest możliwe. Ona jest tym co przebacza, gromadzi, podnosi i rozumie.

**Drodzy przyjaciele. Jesteśmy w ciągłym wzroście ku stawaniu się.** Tak jak mówi św. Klara z Asyżu, my stajemy się tym, co kochamy. Jeśli kochamy rzeczy, stajemy się rzeczami i jutro zanikamy. Jeśli kochamy ludzi, stajemy się Boży. Jeżeli naprawdę kochamy łatwo jest być dobrą duszą. Wszelkie dobro bowiem pochodzi z miłości. Tak jak i zło tego świata, pochodzi z egoizmu, który mówi: to jest moje, to musi być moje, ja odbiorę to innym, aby było moje. Ten egoizm jest drugą nazwą wszelkiego zła tego świata, wśród jednostek i narodów.

Jeśli kochamy, to tak łatwo jest być dobrym rodzicem, dobrym dzieckiem. Jeśli kochamy Chrystusa i ludzi, łatwo jest, bracia, być dobrym kapłanem. Jeśli kochamy swoją ojczyznę, bez względu na to jaką jest, łatwo jest być dobrym politykiem. Miłość jest więc kluczem do wszystkich ruchów i relacji. Jest wolna od ciężaru formy, hipokryzji i zawiści. Ona nie jest obciążona zazdrością. Nie ma w sobie niczego, co egoistyczne. Nie ma pragnienia bycia pierwszym.

Jeśli jednak nie kochamy, nie lubimy, nasz egoizm staje się dla nas i dla wszystkiego wokół nas, drogą żalu. Egoistyczni ludzie, drodzy przyjaciele, nie są chrześcijanami. Egoistyczni ludzie nie mogą być chrześcijanami. Egoizm jest znakiem podziału pomiędzy tymi, którzy wierzą i tymi, którzy nie wierzą. To co niesie miłość nigdy nie jest ciężarem. Tylko w miłości rośnie siła i z jej powodu możemy iść na krańce świata, znieść wszelkie bóle, nosić ciężary, pomagać znanym i nieznanym, zapomnieć o sobie i być świadkiem tego samego. Więź miłości jest więc najsilniejszą więzią.

Jeśli w małżeństwie lub wśród przyjaciół straciecie miłość, to wszystko staje się zbędne, bo miłość i szczęście są częścią tego samego kręgu. W jej kręgu człowiek jest szczęśliwy. Poza nim człowiekowi pozostaje tylko tęsknota za dalekimi pragnieniami. (cdn)

## Pobratymstwo

### Budowniczy pokoju



**Droga rodzinie modlitewna.** Mijają lata, a my, licząc je, przygotowujemy się do kolejnych obchodów rocznicy objawień Matki Bożej poprzez nowennę, modlitwę i post. Staramy się odpowiedzieć na wezwanie Matki Bożej. Jej nadzwyczajna obecność w fenomenie objawienia ma swój cel. Ona prowadzi nas drogą pokoju i pragnie, aby każdy stał się apostołem, budowniczym pokoju oraz aby każdy z nas przyczyniał się do pokoju w świecie. Wprowadzenie



pokoju do serca pojedynczego człowieka i całych społeczeństw jest najwyższym celem Nieba i ziemi.

**Pan Jezus przez swoje wcielenie i przepowiadanie,** przez swoją mękę na krzyżu, stworzył pokój i przyniósł go światu, rozrywając więzy zła i grzechu. Źródłem wszelkiego niepokoju i konfliktu między dobrem a złem jest grzech. Drogą do pokoju jest sam Jezus, który jest Nauczycielem nowej drogi, twórcą nowych relacji między ludźmi. To właśnie On, Jezus, buduje pokój na ziemi z ludźmi, którzy z Nim współdziałają. Nie ma pokoju bez Jezusa i Jego Ewangelii. Świat pragnie pokoju jak czystego powietrza. Potrzebuje go każdy człowiek. Pragnienie pokoju jest istotną częścią naszej ludzkiej natury i najgłębszą tęsknotą naszego serca. Tej mądrości możemy uczyć się od św. Augustyna, wielkiego teologa, który po latach poszukiwań odkrył, że: „Niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Bogu”. Kto ma pokój w sobie, może przynieść go innym, a tym samym przyczynić się do budowania pokoju w świecie.

**Przypomnijmy sobie pierwsze orędzie z początku objawień: „Pokój, pokój, pokój! Pokój między Bogiem a człowiekiem!”.** Pamiętam ten czas, kiedy nasi parafianie zgromadzeni na Podbrdo starali się uścisnąć dłoń swoich sąsiadów, z którymi nie zawsze żyli w zgodzie, na znak pojednania i przebaczenia. Przyjeliśmy Królową Pokoju z entuzjazmem jako lek dla naszych zboliałych dusz. Dzisiaj Jej imię powtarzają miliony ludzi na całym świecie. Ona zaś, podobnie jak onegdaj w Kanie Galilejskiej, wstawia się za nami, aby Pan dał nam mocną wiarę, ponieważ każda osoba, która traci wiarę, przeżywa poważny kryzys. Pragnąc zaś za wszelką cenę stworzyć pokój, którego potrzebuje, popełnia błędy i żyje złudzeniami, które oddalają ją od Boga.

**Apostoł mówi:** *Wasz przeciwnik, szatan, krąży wokół jak ryczący lew i szuka, kogo mógłby pożreć.* Mocni w wierze musimy się mu przeciwstawić. Obecna międzynarodowa sytuacja polityczna aż nadto ujawnia niezdolność ludzi do budowania pokoju. Poszczególni rządzący wybierają wojnę i broń, za pomocą której zabijają ludzi i niszczą wszystko – domy mieszkalne i szkoły, szpitale i kościoły, mosty i dworce kolejowe. Wciąż oglądamy przerażające obrazy działań tych, którzy podejmują decyzje przeciwko pokojowi.

**Królowa Pokoju z Bożą pomocą,** chce z nami budować lepszy świat, który ma przyszłość. Ten Boży plan został dany już Adamowi i Ewie w ziemskim raju. Matka Boża, jak matka, nawołuje nas do odwagi, pokazując, że Pan Bóg jest z nami. A kiedy my jesteśmy z Nim, nie ma miejsca na strach. Bo my boimy się polityków bez wiary, boimy się nauczycieli bez wiary, boimy się rodziców bez wiary. Boimy się! „Bądźcie odważni i nie lękajcie się, bo Bóg jest z wami” – zachęca Matka Boża w swoim orędziu. Trwajmy więc na modlitwie sercem i Jej oddajmy wszystkie nasze lęki.

**W tym miesiącu będziemy modlić się w następujących intencjach:** – 1. **Za ludzi, którzy niosą osobistą odpowiedzialność** za pokój w świecie, aby budowanie pokoju uważali za swój priorytet i strzegli go z miłością. – 2. **Za spowiedników, aby w sakramencie pojednania,**

pokornym sercem służyli Panu Bogu oraz swoim braciom i siostram. – 3. **Za Widzących, za naszych parafian i pielgrzymów,** aby budowali pokój, aby w każdej osobie widzieli swego brata, któremu winni są pokój.

*o. Jozo Zovko*

## Serwis Rodzinny

### Czuwanie modlitewne na Jasnej Górze 2022

**W uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej jak co roku, czciciele Królowej Pokoju – Rodzina „Medziugorska” i Dobrego Słowa na czele z o. Józefem Koszarynym OFM** przybyła na Jasną Górę, by przed Cudownym Obrazem Madonny dziękować za otrzymane łaski i modlić się o pokój na świecie. W tym roku było około 800 osób z różnych stron Polski, m.in. z Lublina, Lubartowa, Warszawy, Piaska, Świdnika i innych.

**Czuwanie modlitewne rozpoczęło się Apelem Jasnogórskim,** po którym była Msza Święta pod przewodnictwem ks. bpa Łukasza Płosa. Współkoncelebrowali o. Józef i ks. Krystian. Po przywitaniu Matki Bożej pieśnią „Bądź pozdrowiona...” o. Józef powiedział, że przybyliśmy do tronu naszej Matki, chcąc spełnić prośbę Jej Syna przekazaną przez s. Łucję „aby Maryja była bardziej znana i kochana”. – Pragniemy uwielbiać Maryję Królową Pokoju i dziękować za 41 lat objawień w Medziugorju.

W homilii bp Łukasz Płosa wspomniał, że słowo „matka” ma bogatą treść. Każdy z nas miał matkę. **Ale jakie to szczęście mieć Maryję za Matkę** – podkreślał. Następnie dodał: *Maryja nie miała w sobie egoizmu. Miała czyste, otwarte serce (...). Matka Boża знаła serce Jezusa, które było pełne miłości. Maryja uczy nas miłości, cierpliwości i zaufania do Jezusa.* Nawiązując do Ewangelii o cudzie w Kanie Galilejskiej apelował, by nie liczyć tylko na siebie, lecz liczyć na Boga i zgadzać się z Jego wolą.

#### Dziękczynienie i prośby

**Jasna Góra jest miejscem wielkiego zawierzenia.** Podczas czuwania przed obrazem Matki Bożej i przed Najświętszym Sakramentem rozważania prowadził o. Józef. Były one oparte na orędziach Królowej Pokoju. – Dziękujemy Ci, Matko Boża, za dar św. Jana Pawła II. Dziękujemy za Medziugorje, największy konfesjonał świata. Dziękujemy za akt poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi, które – jak mówiła s. Łucja – uratowało świat przed wojną nuklearną. Dziękujemy za Twą dobroć, męstwo i nieustanną obecność – mówił z przejęciem o. Józef. Następnie dodał: – *Jasnogórska Pani, oddajemy Ci całą Polskę i cały Kościół. Niech Kościół wpatruje się w Twoje oblicze. Powierzamy Ci polską młodzież i dzieci, a szczególnie te, które rezygnują z katechezy. Maryjo, ratuj je i cały Kościół. Wierzmy, że bramy piekielne go nie przezmogą. (...) Z wielką troską patrzymy na młodzież, od której zależy przyszłość naszej ojczyzny.*

Te piękne rozważania przeplatały pieśni medziugorskie w wykonaniu zespołu muzycznego w następującym

składzie: Zbigniew Skrzypek, Beata Jonaszko, Agnieszka Rycek, Mirosława Kądzior i Lena Błaszczak.

**Wielkim przeżyciem dla pielgrzymów była indywidualna modlitwa przed obrazem Matki Bożej.** Niektórzy na kolanach obchodzili ołtarz. W nawiązaniu do modlitw o pokój, o. Józef na zakończenie przeczytał orędzie Matki Bożej z 25.08.2022 roku: *Drogie dzieci, Bóg pozwala, abym prowadziła was drogą pokoju, abyście w ten sposób przez pokój w sobie budowali pokój na świecie. Jestem z wami i oręduję za wami przed moim Synem Jezusem...*

### Świadectwa

O działaniu łaski Bożej w życiu pielgrzymów świadczą świadectwa składane przed cudownym obrazem Madonny i w czasie podróży.

**Piotr dziękował za wyzwolenie z nałogu alkoholizmu i pornografii.** Stało się to 12 lat temu. – Wcześniej oszukiwałem siebie i innych; twierdziłem, że sam sobie poradzę i nie potrzebuję pomocy. O, jak bardzo się myliłem! Zaufałem Tobie, Maryjo i Twojemu Synowi i dzięki temu stałem się abstynentem. Teraz codziennie powtarzam słowa Jezusa: „Ufaj mi do końca”. Kocham Cię, Maryjo i cieszę się, że mogłem tu przyjechać - mówił ze wzruszeniem Piotr.

**Ks. Krystian** dziękował za dar kapłaństwa i możliwość pielgrzymowania do Medziugorja.

**Helena** przyjechała na Jasną Górę za namową córki. Była przygnębiona i przybita, gdyż 3 tygodnie temu pochowała swojego męża. – W czasie modlitwy powierzyłam Matce Bożej swój dramat, modliłam się w intencji męża i prosiłam o uzdrowienie mojego głosu, który w ostatnim czasie zanikał. Już w drodze powrotnej zauważyłam, że mówię normalnie, a ponadto **Matka Boża uwolniła mnie od głębokiego smutku i zaprosiła do Medziugorja w przyszłym roku.** Chwała Panu!

**Teodozja** pierwszy raz uczestniczyła w czuwaniu medziugorskim. – Fascynowały mnie śpiewy pieśni medziugorskich i gra zespołu z Lubartowa. **Miałam wrażenie, że jestem w Medziugorju.** Było to niewątpliwie przedłużenie atmosfery, jaka panowała podczas tegorocznej pielgrzymki. Głęboko w serce zapadły mi rozważania o. Józefa na temat pokoju, jakże aktualne w czasach trwającej wojny na Ukrainie.

Ubogaceni Słowem Bożym i modlitwą pielgrzymi wracali do swych domów, by dzielić się swoimi przeżyciami z rodziną i członkami wspólnot. Za rok znów spotkamy się u tronu Pani Jasnogórskiej – obiecywali.

*Halina Bartosiak*

## Nagła i niespodziewana śmierć

**Homilia ks. Sławomira Nasiorowskiego wygłoszona podczas Mszy Świętej w Watykanie 25.08.2022 r.**

<https://www.radiomaryja.pl/multimedia/homilia-ks-slawomira-nasiorowskiego-wygloszona-podczas-mszy-swietej-w-watykanie/>

### Bracia i siostry w Chrystusie Panu!

Wszystko wskazuje na to, jak podają media, że katastrofa polskiego autokaru, wiążącego pielgrzymów do Medziugorja, była nieszczęśliwym wypadkiem. Do tragedii,

jak pamiętamy, doszło 6 sierpnia, w święto Przemienienia Pańskiego, o godzinie 5:30. W autokarze jechały 44 osoby, w tym dwóch kierowców. Zginęło 12 osób. Wielu ciężko rannych trafiło do szpitali w Chorwacji. **Nagła i niespodziewana śmierć**, ta o której śpiewamy w modlitewnych suplikacjach, by Bóg od niej nas zachował. Poruszyła nas ta tragedia. Zmusza do refleksji.

**Ta katastrofa i inne jej podobne**, uświadamiają nam, jak ważne są słowa Pana Jezusa: „**Czuwajcie, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie**”. Czy nie powinny one porządkować naszej relacji do ludzi i do świata? Czy nie powinny każdego dnia zachęcać do czujności w wierze? Zrodził się jakiś dysonans, jakiś zgrzyt. Dlaczego tak się stało tam? Przecież pielgrzymka, religijny cel wyprawy, święto Przemienienia Pańskiego. I nagle stop – katastrofa. Niespodziana, nagła śmierć dla wielu.

**A co z nami?** Obudziliśmy się dziś rano. Mamy swoje plany, szereg spraw o załatwienia: praca, obowiązki, trzeba tu czy tam zdążyć na czas. Uczestniczymy we Mszy Świętej, ale co będzie z naszym życiem za parę minut? Co się zdarzy za godzinę, za miesiąc, za rok? Nie wiemy.

Poprzez takie zdarzenia, Pan Jezus przypomina nam o czymś niezwykle ważnym. **Często żyjemy tak, jakby nic nie mogło nas zaskoczyć, a już na pewno nie śmierć.** Niekiedy żyjemy tak, jakby Pana Boga nie było. Możemy zamknąć się na Jego obecność. Nie dopuścić Go do siebie, nie nawiązać z Nim w życiu żadnej więzi. Odrzucić Go. Będąc blisko, możemy nie słuchać Jego głosu, zamknąć się we własnym myśleniu, w realizacji własnej tylko woli.

**Tymczasem mamy być gotowi.** W gruncie rzeczy mamy być gotowi na niespodziewane przyście Syna Człowieczego, Zmartwychwstałego Pana, bo Jego przyście zawsze będzie dla nas nagłe. Mamy Go oczekiwać, a człowiek jest z natury tym, kto czeka. Od dziecka, przez wiek dojrzały aż do starości, wciąż na coś czeka, czegoś się spodziewa, a w związku z tym także i czuwa, by nie przegapić swojej życiowej szansy. Mamy więc czuwać każdego dnia, pamiętać o Jego słowach: *Szczęśliwy ów sługa, którego Pan zastanie, gdy wróci, rzetelnie wypełniającego powierzone mu zadania, powołania.* Nagrodzi go, sam będzie mu usługiwał. Postawi go nad swoim mieniem. Jeśli jednak sługa – jak słyszymy – odrzuci Boży dar, porzuci Bożą drogę, będzie lekcewał innych, pogardzał nimi, szukał siebie, skoncentruje się na używaniu świata, to Pan nadejdzie o godzinie, której się nie spodziewa, każe go surowo ukarać i wyznaczy mu miejsce z obłudnikami. Tam nie będzie już miejsca na szukanie wymówek, na tłumaczenie, że nie wiedziałem, nie byłem pewien, odłożyłem kwestię wiary, Pana Boga na później. Tam będzie rozpacz i wstyd i zgrzytanie zębów. Będzie przerażenie, że On – Zmartwychwstały Jezus naprawdę jest, że żyje. Czuwajmy więc i żyjmy w gotowości.

**Bardzo ciekawy jest fragment rozpoczynający testament, słowa Ojca Świętego Jana Pawła II:**

„W imię Trójcy Przenajświętszej, Amen. Czuwajcie, bo nie wiecie kiedy Pan wasz przyjdzie». Te słowa przypominają mi ostateczne wezwanie – napisał św. Jan Paweł II – które nastąpi wówczas, kiedy Pan zechce. Pragnę za nim podążyć i pragnę, aby wszystko, co składa się na moje ziemskie życie,



przygotowało mnie do tej chwili. Nie wiem kiedy ona nastąpi, ale tak jak wszystko, również i tę chwilę daję w ręce Matki mojego Mistrza – Totus Tuus. W tych samych rękach Matczynych zostawiam wszystko i wszystkich, z którymi związało mnie moje życie i powołanie. W tych rękach zostawiam nade wszystko Kościół, a także mój Naród i całą ludzkość. Wszystkim dziękuję. Wszystkich proszę o przebaczenie. Proszę także o modlitwę, aby Miłosierdzie Boże okazało się większe od mojej słabości i niegodziwości”.

Bracia i siostry, zapamiętajmy to wezwanie, na wypadek naszej, może nagłej i niespodzianej śmierci. Proszę o modlitwę, aby Miłosierdzie Boże okazało się większe od mojej słabości i niegodziwości. Amen.

\*\*\*

P.S. – Odnosząc się do użytego na początku kazania określenia – *nieszczęśliwy wypadek* – wg doniesień niepotwierdzonych jeszcze oficjalnie, przyczyną wypadku była śmierć kierowcy prowadzącego autokar, który padł na kierownicę, w wyniku czego autokar zjechał z drogi. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie. Amen!

## KAPLICA 24 GODZINEJ ADORACJI NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU W BURZYNIE – POLSKIM MEDZIUGORJU

### WOTUM WYNAGRODZENIA ZA ZNIEWAGI PRZECIW JEZUSOWI UKRYTEMU W NAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENCIE W NARODZIE POLSKIM

Od kilku lat, z niepokojem obserwujemy, że w naszej Ojczyźnie coraz częściej dochodzi do znieważania Najświętszego Sakramentu przez różnego rodzaju profanacje. Niestety nie wiele się o tym mówi, a tym bardziej mało kto wynagradza Bogu za te zniewagi.

Pragnąc przebłagać Boga chcemy w Polskim Medziugorju, w parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Burzynie, zbudować kaplicę 24 godzinnej Adoracji Najświętszego Sakramentu, gdzie Bóg byłby nieustannie uwielbiany i adorowany.



Projekt kaplicy nawiązuje do opisu Widzących z Medziugorja objawiającej się Królowej Pokoju. Monstrancją, będzie figura Matki Bożej, na której sercu będzie umieszczona Hostia. Maryja wychodzi jakby z promieni światła w kształcie krzyża. Ma Ona otwarte ramiona dla każdego z nas, aby również tymi ramionami

przygarnąć każdego i każdą z nas do Swojego Boskiego Syna i przytulić do swego Niepokalanego Serca. To przy Jezusie i przy Sercu Maryi współczesny świat tylko może znaleźć ukojenie i ratunek.

Zapraszamy wszystkich do włączenia się w to dzieło, aby Jezus jak najszybciej był przeproszony za wszelkie zniewagi.

Ofiary można złożyć na następujące konto:

Parafia pw. Trójcy Przenajświętszej w Burzynie  
ul. Nowy Rynek 8, 18-420 Burzyna  
nr 90 8762 1019 0037 9252 2000 0010  
z dopiskiem KAPLICA ADORACJI

## Kącik wydawniczy

Ks. Patrick Peyton

### WSZYSTKO DLA NIEJ



Już jako dziecko Patrick Peyton odkrył potężne wstawiennictwo Matki Bożej i siłę płynącą z codziennej, rodzinnej modlitwy różańcowej. To Maryja uratowała go z gruźlicy, a on zawierzył Jej całe swoje życie. Organizowane przez ks. Peytona Krucjaty Różańcowe oraz produkowane przez niego filmy o potędze tej modlitwy, w których brały udział czołowe gwiazdy Hollywood takie jak Bing Crosby czy Grace Kelly, przeszły do historii Kościoła. Jego oddanie Najświętszej Maryi Dziewicy doprowadziło do serii wyjątkowych wydarzeń na całym świecie. Właśnie ukazuje się jego autobiografia: „Wszystko dla Niej”, dzięki której poznacie niezwykłą historię życia tego kapłana.

#### Rodzina, która modli się razem, trzyma się razem!

Patrick Peyton urodził się w jednej z irlandzkich chaterek w 1909 r. i przez pierwsze dziewiętnaście lat życia tam był jego dom. To była wielka łaska, nie tylko dlatego, że był to dom kryty strzechą, ale dlatego, że był to dom modlitwy. Począwszy od dnia ślubu jego rodzice każdego wieczoru klękali przed paleniskiem, by razem odmówić rodzinny różaniec, by Bóg i Maryja chronili ich dom i błogosławili go, wypełniając go śmiechem dzieci. Przez wszystkie lata małżeńskiego życia **ani razu nie zaniedbali wspólnego, rodzinnego, wieczornego odmawiania tej liczącej kilkaset lat modlitwy do Maryi.** Największe wrażenie robiło na Patricku to, jak żył jego ojciec. Jeśli w ich domu była jakaś niezmienna zasada, to ta, że każdy musiał uczestniczyć właśnie w modlitwie różańcowej, której przewodniczył tato. Nieważne, jak ciężki i długi dzień mieli za sobą – czy kopali ziemniaki, cięli torf, czy naprawiali drogę. Bywało, że ktoś z nich zasypiał na klęczkach, ale zawsze budzili go – z dobrocią, lecz i stanowczością – by wrócił do modlitwy. Cała rodzina chwaliła wtedy Boga, prosiła Go poprzez Jego Matkę o prowadzenie do przeznaczenia, które wyznaczył. Ta wieczorna scena stanowiła najwcześniejsze i najtrwalsze wspomnienie ks. Patricka. To z niego czerpał wzór i cel swojego życia.

W swoim geniuszu kapłan przewidział, że **rodzinna modlitwa może być narzędziem uzdrowienia, odnowy i wzmocnienia dla rodzin.** Powiedział: „Różaniec ratował już świat w przeszłości i ocali go znowu, ratując rodzinę. **Rodzinny różaniec to praktyczny sposób na wzmocnienie jedności rodziny, tak bardzo osłabianej przez współczesny model życia**”. Wyczuwał, że zdrowie tej podstawowej komórki społecznej jest konieczne dla zdrowia całego społeczeństwa.

#### Ocalony przez Maryję

Sytuacja rodzinna zmusiła go do opuszczenia rodzinnej Irlandii i tak w 1928 r. stanął na lądzie Ameryki Północnej. W czerwcu 1932 r., wstąpił do nowicjatu Świętego Krzyża, który wtedy mieścił się w Notre Dame. Rok później złożył czasowe śluby zakonne i zaczął czteroletnie studia



licencjackie. Przed oczami miał jeden cel, jakim było ka-  
płaństwo, żeby go osiągnąć, musiał wspiąć się na tę górę.

Tak było aż do tego październikowego dnia, kiedy za-  
uważył plamkę krwi na chusteczce. Jako dziecko często  
miewał krwotoki z nosa i wmówił sobie, że to na pewno  
to samo. Objaw ten powtórzył się jednak kilka razy pod-  
czas kaszlu. Musiał pogodzić się z faktem, że pluł krwią.  
Ponad wszelką wątpliwość potwierdziło się, że choroba  
Patricka to właśnie gruźlica [...].

Dokładnie rok po postawieniu diagnozy pozostawało  
wołanie o cud. Patrick wiedział, co ma robić. Postanowił,  
że nie będzie żadnej operacji, ponieważ zaufał Bogu  
i zwrócił się do Niego poprzez Jego Matkę. Kolejne mie-  
siące przyniosły zaskakujący dla lekarzy odwrót choroby.

Potrzebował jeszcze trochę czasu, by w pełni wrócić do  
życia, jednak jego stan z dnia na dzień się poprawiał.  
Kilka miesięcy później, w dniu jego święceń dotarło do  
niego, że na ich mocy jest teraz następcą Chrystusa,  
a w konsekwencji Jego Matka jeszcze bardziej niż wcze-  
śniej stała się jego Matką. Owego dnia w Notre Dame  
z miłości oddał swoje serce i duszę Maryi. Obiecał przy-  
pisać Jej wszelkie zasługi ze swojego ka-  
płaństwa aż do śmierci. Zasługi i chwala  
płynące z każdego czynu, jakiego się  
podjął, miały należeć się wyłącznie Jej.

\*\*\*

Książkę można nabyć w wydawnictwie  
ESPRIT, tel. 12/2670569, 12/3957072,  
ksiegarnia@esprit.com.pl



## Od Redakcji

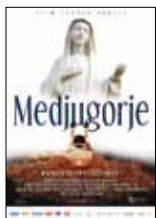


### Medjugorje na Filipinach

Na Filipinach, w mieście Talisay, w diecezji Bacolod, zbudowano replikę kościoła św. Jakuba, którego patronką jest Matka Boża Medjugorska.

Kościół jest budowany dzięki finansowaniu hojnej rodziny, która również jest oddana Maryi. Kościół ten, podobnie jak oryginalny w Medjugorju, jest prowadzony przez Zakon Braci Mniejszych (franciszkanie) z Kustodii św. Antoniego Padewskiego na Filipinach.

Miejscowy biskup mons. Patricio Buzon poświęcił ten kościół, w święto Narodzenia Matki Bożej 8 września 2022 r. wraz z kustoszem Kustodii o. Renee C. Deana, który odczytał wy-stosowane przez o. Jozo Grbeša, prowincjała Prowincji Franciszkańskiej w Hercegowinie, przesłanie poparcia i zachęty do wszystkich czcicieli Królowej Pokoju na Filipinach.



### Film „Medjugorje”

Nowy film o Medjugorju, Jesusa Garcii, re-  
alizowany przez „Rafała” od 14 października  
będzie wyświetlany w polskich kinach. Twórcy  
filmu wiernie przedstawiają historię wydarzeń,  
skrupulatnie analizują ewoluujący stosunek Ko-  
ścioła do nich, a także ukazują wzruszające  
świadczenia ludzi, dla których Medjugorje stało się punktem  
zrotnym w życiu. To film, który pozwala dotknąć tajemnicy.

Serdecznie zapraszamy do kin oraz do organizowania grup  
na seanse filmu „Medjugorje” lub zorganizowanie pokazu  
w kinie w swoim mieście. Lista kin grających film od 14 paź-  
dziernika będzie aktualizowana na stronie www.rafaelfilm.pl

Ś. ✠ P.

23 września 2022 r., we wspomnienie św. o. Pio,  
w wieku 99 lat zmarł pan Carmelo – Tato – brata Elii.

Pogrzeb odbył się, 25.09.2022 r. o godz. 15.30  
w rodzinnej miejscowości br. Elii – Francavilla Fontana  
– gdzie p. Carmelo żył przez cały czas.

Mszę Świętą za spokój duszy śp. Carmelo  
odprawił 28.09.2022 r., w Lubrzy ks. Michał Sabada.

*Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie, a światłość  
wiekuista niechaj Mu świeci, na wieki wieków. Amen.*

2022 – Msze Święte w intencjach Królowej Pokoju – zapraszamy

• 25. każdego miesiąca w Uniejowie k/Charsznicy, o godz. 17.30.

### PRENUMERATA 2023

#### Uwaga kochani Czytelnicy Echa

W związku z panującą sytuacją gospodarczą w naszym kra-  
ju, która jest bardzo nieklarowna, prosimy Was drodzy Pre-  
numeratorki o WSTRZYMANIE SIĘ z robieniem przedpła-  
ty, jak to było dotychczas, na jesień w tym roku 2022.

**NIE BĘDZIEMY PRZYJMOWAĆ OFIAR NA PRENU-  
MERATĘ NA ROK PRZYSZŁY – 2023**, jak to zwykle czyni-  
liśmy, wysyłając wraz z listopadowym numerem druki przeka-  
zu na ofiarę na Echo. W tym roku (2022) **NIE BĘDZIEMY** go  
wysyłać. Wyślemy dopiero (jak dożyjemy) w styczniu 2023 r.

Powyższa decyzja wiąże się z podatkami, które musimy od-  
prowadzić do Urzędów, do grudnia roku 2022 za wszystkie  
wpływy tegoroczne (choć *de facto* są to ofiary na wydatki  
w 2023 r.), które nie uwzględniają odpisu kosztów poniesionych  
na druk i opłatę pocztową i wszystkie inne, które musimy ponieść  
w 2023 r. i możemy mieć trudności z pokryciem tych kosztów.

Dlatego, jeszcze raz, bardzo prosimy O **NIE ROBIENIE**  
w tym roku przedpłaty na 2023 r.

*Redaktor naczelny – Ewa Jurasz*

Aby otrzymać „Echo” należy napisać lub zadzwonić do  
Redakcji. Przy składaniu zamówień listownie, prosimy podać  
dokładnie i wyraźnie swój adres i **obowiązkowo** nr telefonu.

**Mały Dom Dystrybucyjny – Krzysztof Paluch**,  
to oficjalny dystrybutor naszego wydawnictwa „Królowa Pokoju”.  
Zamówienia na: Margaretki, Trafiona przez piorun,  
Ojciec mówi do swoich dzieci, etc, prosimy kierować na adres  
e-mail: [krzys.paluch@gmail.com](mailto:krzys.paluch@gmail.com) i tel. 509554053

#### „Echo Maryi Królowej Pokoju”

31-419 Kraków, ul. Kwartowa 24/U-1  
tel./fax (+48) 12 413-03-50; 412-69-02  
e-mail: [echo@ceti.pl](mailto:echo@ceti.pl)  
[www.krolova-pokoju.com.pl](http://www.krolova-pokoju.com.pl)

#### Jesteśmy też na Facebooku

Tłumaczenie: W. Kapica, Z. Oczkowska,  
Villanova Maiardina, Italia  
Wydanie polskie: M.E. Jurasz

„Echo Maryi Królowej Pokoju” utrzymuje się z ofiar